

TADEUSZ FIJAŁKA

ur. 1947; Trzebiecz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda, MPWiK, woda, przemiany po 1989 roku, sieć wodociągowa, przemiany gospodarcze, sprzęt używany w MPWiK, stacje wodociągowe, Wydział Kontroli Jakości Usług

Przemiany roku 1989 roku dotknęły też Wodociągi

Sytuacja zmieniła się bardzo mocno w roku 1989, kiedy przeszliśmy już na gospodarkę rynkową. Nagle nastąpił szok, katastrofa dokonana się w sprawach wodociągowo-kanalizacyjnych. Mianowicie o co chodzi? Wcześniej dopłacało się do wody mieszkańców i ścieków. Prezydent miasta dawał określone pieniądze. Ludzie płacili tam dwadzieścia trzy grosze za wodę i podobna kwota za ścieki. Grosze. Oczywiście, to nie pokrywało żadnych kosztów. Przemysł płacił, już zaczął płacić takie ceny, jak wynikają z rachunku, ale później, jak to się urynkowiło, to okazało się, że w czynszach te opłaty za wodę i ścieki stanowiły 40% czynszu, czyli czynsz podniósł się o 40% średnio w tych spółdzielniach. Spółdzielnie zareagowały. Profesor Michałowski, który pisze książkę o MPWiK-u, był przewodniczącym rady nadzorczej Czechowa. No i z radą nadzorczą podjęli decyzję, że zakładają za spore pieniądze wodomierze we wszystkich mieszkaniach. Co to spowodowało? Że dla nas, jako firmy, to był szok i uderzenie takie zdrowe, bo nagle się okazało, że brakuje iluś tam milionów złotych za wodę i ścieki. Zużycie wody w domach spadło z dziewięciu metrów na osobę na cztery, cztery i dwa. 50% pieniędzy ucieka. To samo stało się na LSM-ie, to samo w innych rejonach. I my musieliśmy zareagować. A żeby z kolei zmniejszyć koszty, doprowadziliśmy do zmiany naszych pompy głębinowych, które były stare, na pompy produkcji zachodniej. Zaczęliśmy wtedy każdą pompę badać, każda pompa przed zatopieniem, czyli przed opuszczeniem, musiała mieć kartę prób i odpowiednie wskaźniki kWh na metr sześcienny. Zły parametr – na bok. Następna, dobra – może być zatopiona. To jedna kwestia. Druga kwestia - pilnowanie ciśnień. Trzecia - za wysokie ciśnienie, to masę wydatków, dużo. Następna kwestia – podzieliliśmy miasto na strefy, żeby pompując w określone rejony nie pompować za zbyt wysokich ciśnień, a żeby jednocześnie wszędzie woda była. I połączyliśmy stację Zemborzycka ze stacją Sławinek, stację Dziesiąta z Zemborzycką na innym

poziomie ciśnięć, czyli zoptymalizowaliśmy zasilanie w zakresie takim, że powstało siedem stref na terenie całego miasta. I w tych strefach to przyniosło te kolosalne oszczędności. Poza tym cały szereg oszczędności wywołanych tym, że awarie się usunęło. No i zaczęliśmy szukać ludzi, którzy biorą tak zwaną wodę nieopomiarowaną. Stworzyliśmy taki wydział kontroli jakości i usług, bo to była taka, ja już chyba o tym wspominałem, możliwość, że jeżeli ktoś ma domek, może sobie jedno przyłącze wykonać, a później drugie sam, bo do wody można się podłączyć nie wyłączając sieci. No i połowa wody jest pompowana przez jedną, trafia przez jedno przyłącze, a drugie zostaje, to, które jest podstawowe stoi, jako rezerwa, trochę się wody puści, mało się zużywa. A tak naprawdę to zużycie jest inne. Tak, że tych przypadków sporo ujawniliśmy. Tak naprawdę, to jest oszukiwanie innych mieszkańców, bo mieszkańcy płacą uczciwi za tych, którzy kombinują. Taka jest prawda. Zresztą to samo dotyczyło zakładów przemysłowych.

Data i miejsce nagrania	2019-04-17, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"